Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

(Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumerata
W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.
Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń:
Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 44. | W Cieszynie, dnia 28 października 1932. | Rocznik III

Rolnicy górnośląscy, chcą was zaprzedać baronom węglowym.

(Sanacyjno-chadecki pakt w sprawie ustawy górniczej.)

Na porządku dziennym Sejmu Śląskiego znajdzie się niebawem polska ustawa górnicza, mająca już moc obowiązującą poza granicami naszego województwa. Obecnie obraduje nad nią komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Dra Chmielewskiego. Ustawa może być albo przyjęta w całości, albo odrzucona. Poprawek Sejm Śląski czynić nie może, gdyż do tego powołany jest Sejm Rzeczypospolitej. Dotychczasowe stosunki prawne w górnictwie zawierają liczne luki. Lecz nowa ustawa górnicza nie przynosi ludowi poprawy, przeciwnie grozi znacznem pogorszeniem stosunków. Szereg artykułów tej ustawy jest dla właścicieli ziemi i wogóle nieruchomości na terenie kopalń nie do przyjęcia. Krępuje ich do tego stopnia, że nie mogą bez zgody właściciela kopalni dysponować własnym majątkiem. W wypadkach szkód wskutek podkopania właścicielowi ziemi względnie domu nie zabezpieczono pełnego odszkodowania. Ustawa mówi często o wynagrodzeniach a nie o „pełnem odszkodowaniu", co oczywiście jest obliczone na to, by właścicielowi kopalni dopomóc do tańszego likwidowania sporów z chłopami. **Żaden adwokat przemysłu nie potrafiłby ustawy tej lepiej sformułować.** Według ustawy tej właściciel nie może np. piasku sprzedawać osobom trzecim bez zgody właściciela kopalni. Jest wątpliwem, czy na podstawie tej ustawy mógłby ze swoich piaskowni używać piasku do budowy nowego domu. Jeżeli posiada urządzenia techniczne, to w chwili wejścia tej ustawy w życie będzie musiał wstrzymać eksploatację, jeżeli tego zażąda właściciel kopalni, ale niema najmniejszej gwarancji, czy drogie urządzenia techniczne właściciel kopalni mu zapłaci, względnie czy mu je sprzedać wypadnie jako stare żelazo. Cały szereg artykułów, **jak 81, 85, 87, 91, 95, 99, 101** i szereg innych nasuwają najpoważniejsze wątpliwości i kryją w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla właścicieli nieruchomości. Mimo to zarówno Sanacja jak Chadecja zamierzają się oświadczyć za ustawą i w ten sposób wydać właścicieli nieruchomości, a więc także chłopów w okolicach górniczych, na łaskę i niełaskę baronów węglowych. Wiedzą o tem doskonale posłowie **Dr. Dąbrowski i Dr. Chmielewski,** forsujący tą ustawę. Ale obaj bardziej kochają baronów węglowych, aniżeli poczciwych kmiotków górnośląskich, którzy tak liczne głosy nieśli im w ofierze w roku Pańskim 1930.

Tysiące rolników wtedy głosowało na listy Chadecji i sanacji. Senator Korfanty i jego ludzie twierdzą, że służą także rolnikom i że nie reprezentują jednostronnego interesu przemysłu. Niechaj teraz pokaże Chadecja, że tak jest w istocie. Dotąd nie pomogły protesty właścicieli domów. Nie pomogły memorjały **Śląskiej Izby Rolniczej** i tłumaczenia ze strony rzeczoznawców. Poseł Chmielewski udaje, że wszystko jest w porządku. Równocześnie przestano zapraszać na posiedzenia Komisji Prawniczej Sejmu przedstawiciela Izby Rolniczej, ażeby nie mącił spokoju baronów węglowych i ich adwokatów. Ogół posłów śląskich zaś mało jest obeznany z projektem ustawy i w ten sposób zdarzyć się może, że ustawa w Sejmie Śląskim uzyska większość, a chłopi i wogóle właściciele realności wydani będą na łup baronów węglowych.

Śląska Izba Rolnicza nie powinna dyplomatycznie milczeć, lecz rolnikom w okolicach górniczych wyjaśnić, że czeka ich kompletna zależność od właścicieli kopalń. Zaś rolnicy, którzy szli ławą za Korfantym i Sanacją, niechaj do tych stronnictw odniosą się ze słusznem żądaniem, by ta szkodliwa ustawa nie została ogłoszona w Dzienniku Ustaw Śląskich przed przeprowadzeniem koniecznych zmian na korzyść właścicieli nieruchomości przez Sejm Rzeczypospolitej.

Rolnicy! Obudźcie się, póki czas i pilnujcie waszej sprawy! Nie po raz pierwszy spostrzegacie, że jesteście pognojowiskiem dla tych, którym obojętny jest wasz interes gospodarczy.

Masowe aresztowanie działaczy ludowych

na tle strajku rolniczego.

„Polonja" donosi:

Niezależna **Organizacja Drobnych Rolników,** czyli t. zw. **ZAWODOWY ZWIĄZEK ROLNIKÓW W WARSZAWIE** — ogłosiła w dniach od 23 do 30 bm. **strajk rolników o charakterze ekonomicznym.** W związku z tą akcją władze aresztowały szereg wybitniejszych działaczy wśród ludowców, a mianowicie: W powiecie krakowskim aresztowano Fr. Wójcika, b. ministra i b. posła, honorowego prezesa krakowskiego zarządu „Piasta", p. **Ant. Woźniaka,** studenta uniwersytetu, **Piotra Wyrobę z Liszek,** prezesa krakowskiego zarządu „Piasta", oraz p. Tom. Ciastonia z Zabawy i p. Stef. Cygana z Pleszowa.

W powiecie bocheńskim aresztowano b. posła **Józefa PUTKA,** b. więźnia brzeskiego, wiceprezesa zarządu okręgowego Stron. Ludowego, oraz **Piotra Garlacza z Leńcz** i p. **Stan. Świadka** z Żygodowic. W powiecie mieleckim aresztowany został adw. dr. **Murkoczyński** z Radomyśla Wielkiego, **inż. Gesing, Fr. Maj, Walenty Błach** i p. **Bator.**

W powiecie bocheńskim aresztowany został p. **Edw. Czubek,** słuchacz praw z Baczkowa, a w powiecie brzeskim: **Strefa** z Lewniowej, **Myszka** z Biesiadek, **Bodura, wójt** z Dołów, **Cięciwa,** zastępca wójta z Dołów.

W powiecie chrzanowskim aresztowano: absolw. U. J. **Jana Witaszka,** p. **Ślusarczyka** z Ciężkowic i **Marjana Godynia** z Czerny. Pozatem dokonano aresztowania kilkunastu osób w powiatach dąbrowskim, sanockim, przemyskim, tarnowskim, pilzneńskim i ropczyckim. Aresztowano również **Fr. Syrka,** wiceburmistrza m. Myślenic. Kilkunastu gospodarzy aresztowano w okręgu Sądu Grodzkiego w Dobczycach.

Jak nas informują, strajk trwa.

Oznaki zmierzchu dyktatury

jugosławiańskiej.

Z Jugosławji donoszą, że odbyła się w Białogrodzie narada byłych przywódców parlamentarnych w sprawie podziału Jugosławji na cztery autonomiczne prowincje. Referat w tej sprawie wygłosił b. poseł Koroszec. Podobno także sfery rządowe zaczynają myśleć o uspokojeniu kraju i do projektu odnoszą się życzliwie.

LICZNE REWIZJE U DZIAŁACZY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROLNIKÓW.

„Wyzwolenie" donosi, iż w związku ze strajkami w Małopolsce i Kongresówce nastąpiły liczne aresztowania działaczy ludowych. Przy tej sposobności konfiskowano ulotki strajkowe. Zarządzono rewizje domowe u wybitnych członków Związku Zawodowego Rolników.

Tydzień rolniczy.

Organizacje rolnicze postanowiły urządzić „Tydzień rolniczy" dla:

1. **wpojenia w szerokie masy jednolitej orjentacji co do roli rolnictwa w życiu gospodarczem i społecznem Polski;**
2. **umocnienia wpływów organizacyj rolniczych i spółdzielczych;**
3. **doprowadzenia wszystkich organizacyj rolniczych do jednolitego frontu.**

Zapóźno zabrano się do dzieła. Zresztą słuszne i gorzkie żale uległych sanacji organizacyj rolniczych nic nie pomogą rolnikowi. Dziś trzeba czynów na wielką skalę, a do wielkich czynów zdolne są tylko instytucje niezależne a nie filje sanacji, jakiemi stały się różne instytucje rolnicze w Polsce.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— **W Rumunji utworzył nowy rząd** b. premjer **MANIU,** wódz chłopów rumuńskich. W polityce państwowej prawdopodobnie nic się nie zmieni.

— Z Niemiec donoszą o załamywaniu się siły hitlerowców, zwłaszcza w Prusach Wschodnich. Wybory niemieckie odbędą się za dwa tygodnie i prawdopodobnie wykażą, w jakim kierunku idzie rozwój stosunków w Niemczech.

— **W Katowicach odbyło się zebranie przedstawicieli śląskiej sanacji,** czyli szumnie nazwanego Nar. Chrz. Zjed. Pracy. Zjechał nawet b. prem. **Sławek** do Katowic, by oblać Śląsk sanacyjnym sosem. Nic osobliwego nie powiedział a sprawę położenia gospodarczego zbył ogólnikami. Najwięcej uwagi zwrócił referat **Witczaka** o rozszerzeniu granic województwa. Referent się zastrzegał, że nie myśli o zniesieniu autonomji, a tylko o okrojeniu jej politycznego znaczenia. Ale są to jednak tylko wybiegi, bo w rzeczywistości sanacja autonomji chce się pozbyć. Z referatu można wysnuć wniosek, że sanacja jednak za wszelką cenę chce rozszerzyć granice województwa, w nadziei że w ten sposób zapanuje nad resztą społeczeństwa. Poza frazesami i młóceniem słomy zjazd śląskiej sanacji nic nie przyniósł.

— W **Czechosłowacji utworzył sie nowy rząd,** na czele którego stanął obecny prezydent parlamentu poseł **MALYPETER.**

— Ogólnie przepowiadają, że wybrany zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej **ROOLEVELT.**

— Z **Anglji** donoszą o **ROZRUCHACH BEZROBOTNYCH** w Londynie. Kilkadziesiąt osób zostało rannych.

— Tematem dnia są zmiany w sprawie **obniżenia stopy procentowej,** wprowadzone obecnie w Polsce dekretem Prezydenta. Obniżka wynosi około **2 procent** w bankach prywatnych i zmusi je do obniżenia stopy proc. wkładek. Jeszcze nie można stwierdzić, jaki to wywoła skutek. Należy się liczyć z tem, że banki prywatne będą zmuszone obniżyć stopę procentową pożyczek do 9 procent.

— **Deficyt budżetowy** we wrześniu b. r. wyniósł 27.9 milj. złotych. Nie widać zatem tendencji do obniżenia się deficytu. A tymczasem nowy budżet ma objąć aż 2.400 milj. złotych, o pół miljarda więcej aniżeli w roku bieżącym ściągnąć zdołano dochodów.

— Z Warszawy nadchodzą wieści o zamiarze nowego **obcięcia płac urzędniczych** o 10 procent.

DO CZYTELNIKÓW.

ODBIORCÓW NASZEGO PISMA NAJUPRZEJMIEJ PROSIMY O ZAPŁACENIE PRENUMERATY ZA IV KWARTAŁ. O ILE TEGO JESZCZE NIE UCZYNILI. POŁOŻENIE PISM LUDOWYCH JEST DZIŚ NIESŁYCHANIE TRUDNE I TYLKO REGULARNE WPŁACANIE PRENUMERATY MOŻE JE OCHRONIĆ PRZED KATASTROFĄ. TO TEŻ OBYWATELU, RACZ TO ZROZUMIEĆ I DOPOMÓŻ GAZECIE CHŁOPSKIEJ, BY I W TYCH NIEZMIERNIE CIĘŻKICH CZASACH MOGŁA BRONIĆ PRAW LUDU.

Wydawnictwo.

Co przyniosła nauczycielstwu sanacja.

Ostatni numer „Głosu Nauczycielskiego, organu największej w Polsce organizacji nauczycielskiej, w artykule „Pragmatyka urzędnicza" przyniósł gorzkie żale z powodu zmian tej pragmatyki dekretem Prezydenta. Szerokie prawa, automatyczna stabilizacja nowoczesny sposób określania kwalifikacji urzędnika, korzystne dlań przepisy dyscyplinarne, wszystko to za jednym zamachem zostało przekreślone.

dwukrotna ujemna ocena jego pracy w ciągu trzech lat powoduje jego usunięcie z zawodu. Gdy przypominam sobie stosunki prawne nauczyciela śląskiego przed wojną a porównam je z naszą dolą za sanacji, doprawdy gorzki żal mnie przejmuje.

Dziś już to widzą i ślepi, ale wszyscy są tak sterroryzowani, że boją się usta otworzyć. Na posiedzeniu jednego z Ognisk Związku jeden z nauczycieli dał wyraz swoim zastrzeżeniom wobec tego, co obecnie się dzieje i zainterpelował w tej sprawie jednego z kolegów od „ołtarza". Otrzymał na to ogólnikową odpowiedź: „Nic powiedzieć ani zrobić w tej sprawie nie mogę, gdyż musiałbym się liczyć z konsekwencjami." Zapanowała na zebraniu głucha, złowroga cisza. Wszyscy sobie uświadomili, że przywódcy nauczycielstwa się zaczynają bać, a kto się boi, ten nikogo nie obroni. Oto, co z nas zrobiła sanacja. Mamy organizację, ale ta jest sparaliżowana. Dwniej los nasz zależał od gmin, bez których woli nic złego nam uczynić nie było można.

Zgóry dziękuję za umieszczenie tych kilku słów na temat naszej doli na łamach „Śląskiej Gazety Ludowej", gdyż w organie nauczycielskim już dziś niema miejsca dla skarg na to, co obecnie się dzieje.

Nauczyciel.

„Sanację walą w terenie."

Sanacji u dołu coraz to gorzej. „Piast" przynosi szereg sprawozdań z wieców sanacyjnych, gdzie chłopi wygwizdali posłów sanacyjnych, albo ich przepędzili za dziesiątą górę. Piast podaje takich wieców około 10. Wszędzie słychać było okrzyki „Precz z sanacją, niech żyje Witos."

Olbrzymie zgromadzenie ludowe w Nowym Targu

odbyło się z okazji poświęcenia sztandaru Str. Lud. Pomimo deszczu zebrało się parę tysięcy górali i sporo placówek halerowskich, które wobec presji władz administracji znalazły się w trudnem położeniu. Wśród przemówień wyróżniało się przemówienie posła **Witosa**. Uroczystość zakończono pieśnią „Gdy naród do boju".

Major Płonka robi „opozycję".

Parcelanci, nie bądźcie igraszką w ręku graczy sanacyjnych.

Nasza sanacja śląska bawi się udręką biednych parcelantów. W chwili, gdy ci ludzie cierpią, sanatorzy urządzają sobie z nich zabawkę. Bo jak nazwać całą tę robotę majora Płonki i innych panów ze Związku Osadników? P. major Płonka jest nie byle figurą sanacji, bywa u pana wojewody Grażyńskiego i jest jego mężem zaufania, a że sanacja go nie uważa za byle kogo, o tem świadczą różne koncesje i płatne mandaty. Toteż słusznie ludzie się pytają, w jakim celu odgrywa te różne opozycyjne komedje wobec parcelantów. Ludzie wierzyli, że akcja Związku Osadników im coś niecoś przyniesie. Niestety grubo się pomylili. Dano im ochłap, tak mały opust w cenie ziemi, że przeważnie każdy potrafi sobie wykalkulować, że prędzej czy później zbankrutuje a tem wcześniej się to stanie, im więcej, ziemi kto nabędzie. Idą ludziska do posła sanacyjnego, a ten powiada: nic się zrobić nie da, ale do wojewody pojedziemy, a potem wstąpcie do N. Ch. Z. Pr.! Ponieważ ta argumentacja nie bardzo ich przekonywa, śpieszą na zebranie Związku Osadników Brannego i tow. A tam p. major *Płonka*, właściciel ośrodka i szeregu koncesyj, kantorów wymiany, kawaler wstęgi Brunatnego Jelenia, grzmi, zamieniwszy się cały w opozycję i radzi ludziom nie podpisywać deklaracji.

Istna komedja. Rząd sanacyjny ze względów finansowych dyktuje ludziom przy tej okropnej konjunkturze o 50% wyższe ceny ziemi aniżeli ceny z parcelacji prywatnej w latach światowej konjunktury dla rolnictwa. Chłopi się bronią, a tu *wybitni sanatorzy udają opozycję*, to samo robią posłowie sanacyjni, ale *u góry, u wojewody, w Rządzie, nie umieją przeprowadzić obniżki cen*. Wiemy o tem, że z powodu niepodpisania deklaracji przez Spółdzielnię z Ogrodzonej spółdzielni tej działkę odebrano a ziemia ma być rozparcelowana. Być może, że zaszły i inne wypadki odebrania działek. Nie odbiorą działki majorowi Płonce.

Komedjanckie zachowanie się sanatorów ma cele nie bardzo szczytne. *Albo chodzi sanacji o zrobienie zamieszania albo chcą niektórych ludzi pozbawić działek*. Panu majorowi Płonce i różnym Brannym ze Związku Osadników włos z głowy nie spadnie. Ale biedni parcelanci widzą przed sobą grozę położenia: *wypadnie im ginąć z głodu po odebraniu im ziemi* albo zbankrutować wskutek niemożliwych cen ziemi.

Niechaj sanatorzy jak major Płonka i niektórzy inni aktorowie sanacyjnej komedji dobrze uważają, ażeby ich igraszka losem ludu rychło przeciwko nim się nie zwróciła. *Albo panowie postarajcie się o obniżkę ceny ziemi, byśmy mogli po ludzku żyć*, albo powiedzcie, że *sanacja, krępowana obszarnikami, niechęcią Skarbu, nic zrobić dla nas nie może a nie zawracajcie nam głowy udaną opozycją*. To, co obecnie robicie, to jest naigrawanie się z naszej doli przez was, którzy jesteście syci, to jest sianie anarchji wśród ludu i przygotowanie bolszewizmu.

Parcelant.

Drogo czy tanio?

Tomasz Nocznicki w dalszym ciągu zastanawia się w ostatnim numerze „Wyzwolenia" nad powyższem pytaniem, które cenzora cieszyńskiego tak mocno podrażniło, że notatkę ozdobił nam białą plamą. Autor artykułu zastanawiając się nad szkolnictwem i nauka, spostrzega, że nauka stała się niezmiernie droga po zniszczeniu wsi i doprowadzeniu jej do nędzy. A za nędzą, powiada, idzie zaraz **nędza umysłowa, nieuctwo, a za tem nędza moralna, ciemnota i prostactwo.**

Za drogo! Najpotrzebniejsze, najniezbędniejsze, wprost nieodzowne towary, sól, nafta, zapałki, pomoc lekarska w chorobie, lekarstwo, szpitale — panuje tu straszna drożyzna.

Za droga jest sprawiedliwość. Dziś biedak nie ma możności obrony prawnej, gdy go niesprawiedliwość spotyka.

Za droga jest poczta, kolej i telegraf. I dzieje się to wtedy, kiedy pracownikom tych instytucyj pobory zmniejszono.

Dziś **za drogie** jest komorne w miastach, zwłaszcza dla ludzi ubogich. Zato różni bogacze, lub uprzywilejowani, wznoszą dla siebie palace, wspaniałe i zbytkowne urządzenia, tam zwłaszcza, gdzie to można uczynić na koszt skarbu.

Otóż z tego, com wyżej napisał, widzimy, że w przeciwstawieniu do tej taniości, którą nas zbawić miano, mamy ogromną drożyznę, albo: **wół za grosz, ale grosza niema i wołu kupić nie można.**

A dalej widzimy, że: „tanio" i „drogo" — to są nazwy, słowa i względne tylko. Rzeczywista taniość jest wtedy, gdy wszystko tanie. A rzeczywista drożyzna jest wtedy, gdy niema za co kupić.

Widzimy przecież, że **„droga" jest ziemia, której** dziś nikt kupić nie może i nawet nie chce. A dlaczego? Dlatego, że chociaż ziemia jest tania, to pieniędzy niema i taniego kredytu niema. Przeto gnieci się na **„kupie"** lud wiejski, dorastająca młodzież nie może się żenić, ani zamąż wychodzić, bo nie może sobie zakładać gospodarstw. A nie chce kupić nikt ziemi dlatego, że swoich pieniędzy niema a pożyczyć — to niewola.

Oto do czego kraj został doprowadzony „taniością", która, jak to mówią, wylazi bokiem i w rezultacie spowodowała straszną drożyznę."

Sprawa konwersji pożyczek w Banku Rolnym.

Pisma sanacyjne donoszą, że w łonie rządu odbywają się narady nad konwersją wszelkich długów zaciągniętych w instytucjach długoterminowych. Odnosiłoby się to między innemi do długów zaciągniętych przez rolników w Państwowym Banku Rolnym. Wszelkie długi, a więc i krótko i długoterminowe, byłyby zamienione na pożyczkę 30-letnią, oprocentowaną po 4 i pół procent rocznie. Na Zjeździe w dniu 12 czerwca 1932 r. w Warszawie wysuwaliśmy tę zasadę i tego też żądał strajk chłopski w woj. warszawskiem. Jesteśmy zadowoleni, że nasze poglądy znajdują, chociaż późno, oddźwięk w rządzie. Ale czy ten projekt zostanie zrealizowany? Czy nie skończy się tylko na konferencjach?

Rząd a kartele.

Sanacja w ostatnich czasach udawała walkę z kartelami, którym oczywiście nic się nie stało. Ale zdemaskowała sanację łódzka „Prawda", organ baronów przemysłowych, podając na ten temat następujące godne uwagi spostrzeżenie:

„Prawda", ściśle współpracując z rządem, jasno i prosto ogłosiła, że **„rząd świadomie toleruje wysokie ceny kartelowe, ponieważ leży to w jego interesie fiskalnym i socjalnym."**

(Fiskalnym i socjalnym — to znaczy podatkowym i społecznym. Przyp. Red.)

Kartel szewców na widowni.

Podobno jeszcze mało mamy drożyzny i ma powstać jeszcze jeden kartel, mianowicie **kartel szewców**. Wobec tego obywatelom nie pozostanie nic innego do zrobienia, zaznacza „Głos Ludowy", jak założenie **„klubu bosych"**.

Wszędzie mają swoich księży-sanatorów.

Naszych górali istebniańskich, którzy narzekają na księży sanatorów, musimy pocieszyć, że nietylko ani żyją w tego rodzaju kłopotach. Takie same kłopoty ma bowiem także Małopolska z księżmi sanacyjnymi. Ostatni „Piast" bardzo na nich narzeka. Bo chociaż duchowieństwo naogół zachowuje się wobec sanacji conajmniej z rezerwą, to jednak wszędzie bodaj na lekarstwo księża sanatorzy uprawiają radosną twórczość na wzór naszych „przyjaciół ludowych z Istebnej".

Przed zimą.

Nadchodzi zima a z nią ciężka troska dla wsi. Pisze na ten temat młody włościanin, poseł Stachnik z Małopolski, w ostatnim „Piaście":

„Nędza wsi staje się coraz groźniejszą. Chłop staje bezradny, łamie ręce, tem bardziej, że zbliża się zima, a skąd tu wziąć gotówki, choćby na najpotrzebniejsze rzeczy w gospodarstwie, jak przyodziewa, buty? Skąd wziąć pieniędzy na zakupno niezbędnego opału, by w zimie ogrzać siebie i obdarta rodzinę, ugotować strawy? Wprawdzie ceny drzewa opałowego coś drgnęły, jednak sąg drzewa kosztuje 26 do 30 zł, a cena węgla wyśrubowana. Kto się znajdzie na wsi, ten widzi jej **mieszkańców w łachmanach nawet w dnie świąteczne. Ogólny brak bielizny, o butach to niema mowy, tak, że owa tradycyjna na wsi polskiej para butów na całą rodzinę się już zdziera.** Można sobie wyobrazić **jak wobec tego stanu będzie wyglądać w ciągu zimy nauka szkolna na wsi,** gdzie większa część gospodarzy nie będzie w stanie posyłać dzieci do szkoły z braku obuwia, czy też odpowiedniej przyodziewy. Do tych największych bolączek, trapiących dziś wieś, przybywa jeszcze jedna, **może najgroźniejsza, t. j. brak zboża na chleb wśród bezrobotnych, wśród parumorgowych gospodarzy, oraz dotkniętych klęską gradu, klęską posuchy czy rdzy na pszenicy."**

Słowacy się konsolidują.

Dotychczas Słowacy byli podzieleni na dwa obozy. Jeden z nich poszedł na politykę ugodową filo-czeską, drugi z ks. Hlinką na czele uprawiał opozycję. Partja ks. Hlinki żądała autonomji dla Słowaczyzny. W ostatnich czasach jednak wobec zarzucenia Słowaczyzny inteligencją czeską i wogóle pod wpływem zbytniego wyzyskiwania Słowaczyzny dla celów czeskich doszło do skonsolidowania Słowaków. Nawet grupa protestancka zbliżyła się do ks. Hlinki i przeszła do opozycji.

Marsz chłopski.

Nie tak dawno farmerzy — rolnicy Stanów Zjednoczonych A. P. urządzili potężny strajk rolniczy na znak protestu przeciwko niebywałemu wyzyskowi rolnictwa przez potentatów przemysłowych. Strajk ten był przeprowadzony w iście „amerykański sposób" i rozmiarach. Zgórą 500 tysięcy rolników-farmerów powstrzymało się od dowozu żywności do miast. Mało tego: strajkujący rolnicy obsadzili wszystkie punkty komunikacyjne swojemi strażami, nie dopuszczając żywności kolejami i samochodami.

Ostatnio dochodzą nas nowe wieści. Oto rolnicy amerykańscy postanowili urządzić masowy marsz demonstracyjny na Waszyngton, stolicę Stanów.

Telegramy donoszą, że zgórą 10 tysięcy farmerów, drobnych rolników i chałupników zamierza wziąć udział w tym „marszu", który ma się rozpocząć 7 grudnia.

Zmierzch Zachodu.

Z okazji pobytu w Wiedniu wypowiedział się w sprawie sytuacji w Europie były kilkakrotny minister Francji, wielki finansista i ekonomista Cailaux.

Powołując się na swoją książkę z przed kilku laty na temat sytuacji gospodarczej świata, Cailaux twierdzi, że **Europa stoi nad przepaścią i napewno zginie**, jeżeli nie zdoła się zjednoczyć i zaprzestać walk wewnętrznych.

Nie nowa to myśl, wypowiedzieli ją także i inni już przed nim. Niemożność zredukowania zbrojeń i uporządkowania długów wojennych, niebywałe barjery celne, wszystko to grozi Europie upadkiem.

Wielki skandal na wyścigach samochodow. w Czechach.

Jak donosi praska „Narod. Politika" oraz ostrawski „Morgenzeitung" (nr. 250), podczas tegorocznych międzynarodowych wyścigów samochodowych imienin Prez. Masaryka w Bernie morawskiem zdarzył się bardzo przykry incydent, który zakłócił powagę całej uroczystości. Zwycięzcą w wspomnianych wyścigach został Francuz Chiron. Po ukończeniu zawodów przystąpiono do rozdania nagród. Oprócz pieniężnej nagrody w wysokości 80 tysięcy koron, która przypadła w udziale Chironowi, przygotowano dla niego dodatkowo złoty zegarek w ładnie wykonanem etui. Jakie jednak było zdziwienie u sędziów, rozdających nagrody, jak i u samego Francuza Chirona, kiedy po otwarciu etui przekonano się, że niema w niem zegarka. Wrażenie było nadzwyczaj kłopotliwe i przykre, gdyż było rzeczą jasną, że zegarek został — skradziony ze stolika sędziów wyścigowych. Mimo natychmiastowego zarządzonego śledztwa nie udało się wykryć sprawcy kompromitującej kradzieży. Zwycięzca otrzymał na to prędko inny zegarek a obecnie policja śledzi nadal za złodziejem.

Ś. p. Franciszek Ścibor.

W Tarnowie zmarł ś. p. **Franciszek Ścibor,** były senator ludowy, emerytowany sędzia, przeżywszy lat 72.

Przez całe swe życie był wierny Sprawie Ludowej i całą swą wiedzę i pracę oddawał na usługi ludności wiejskiej, będąc prawdziwym opiekunem i przyjacielem tych wszystkich, którzy potrzebowali opieki prawa.

Był sędzią niezawisłym, dla którego prawo i sumienie są jedyną instancją. Bolał też głęboko, patrząc na to, jak się układają stosunki w Polsce w ostatnich latach.

Pozostał do końca swego żywota wiernym sztandarowi ludowemu.

Cześć Jego pamięci!

Województwo Śląskie.

W sprawie likwidacji Ziemskiego Banku Kredytowego — filji w Cieszynie.

Na prośby kilku obywateli z Kończyc Wielkich zasięgnęliśmy informacji co do stanu tej instytucji. Otóż sprawa odzyskania włożonych do Banku Ziem. Kredyt. wkładów przedstawia się niedobrze. Sprawę zabagnił zdaniem Komitetu komisarz rządowy, który funduszów sanacyjnych użył na pożyczki dla obszarników zamiast z nich wypłacić wkłady. Wierzyciele banku — właściciele wkładów z poza Olzy, jako obywatele Czechosłowacji, zamierzają podobno zaskarżyć Skarb państwa Polskiego przed sądami Czechosłowacji. Może ten krok rozpaczy ruszy sprawą naprzód. Dokładniejszych informacyj mógłby udzielić Dr. Paweł Kożdoń, Katowice, Plebiscytowa 6.

W **KATOWICACH** toczył się w ub. tygodniu proces przeciwko B. Dyszy, który swego czasu wysadził w powietrze pomnik powstańców w Bogucicach. Według zeznania oskarżonego do czynu tego namówił go niemiecki ładny Gluza, który zapłacił mu 130 zł. Dyszę skazano na 5 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw.

W **ŚWIERKLAŃCU** doszło w ub. tygodniu do demonstracyj bezrobotnych, którzy domagali się podwyższenia zasiłków. Porządek zaprowadziła policja.

KOSTUCHNA. Ziemia na terenie dzikich kopalń jest tak podminowana, że przejazd temi terenami połączony jest z niebezpieczeństwem życia. W dniu 20 października rolnik Paweł Gwóźdź przyjechał dwukonną furmanką na tereny kopalni Bera. W pewnej chwili ziemia zapadła się pod furmanką i wóz wraz z końmi wpadł do dołu 5 mtr. głębokiego. Jeden koń się zabił, drugi pokaleczył, w ludziach na szczęście ofiar nie było.

ŁAGIEWNIKI. Zbrodniczość tak wzrosła, że nawet dzieci wzajemnie się mordują. W ub. tygodniu dwaj chłopcy, 13-letni Wiaterek Henryk i 12-letni Woźny pokłócili się o jakąś drobnostkę. Kłótnia zmieniła się w bójkę, w czasie której Woźny wbił koledze w plecy nóż po sama rękojeść. Wiaterek natychmiast zmarł. Woźny zaś, przerażony czynem swoim, uciekł i do tej pory się ukrywa.

W **KRÓL. HUCIE** powiesił się w ustępie kamienicy przy ul. 3 Maja 44 — 22-letni Aron Niesenbaum. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

— **Ziemniaki i śledzie dla bezrobotnych.** Wojewódzki Śląski Komitet dla Spraw Bezrobocia zakupił 25.000 tonn ziemniaków dla bezrobotnych. Jako normę wyznaczono około 100 kg ziemniaków na głowę rodziny bezrobotnej. W najbliższym czasie na Śląsk nadejdą dalsze trzy transporty śledzi w ilości 500 beczek, które będą rozdane między rodziny bezrobotnych. Akcja węglowa rozpocznie się w drugiej połowie listopada.

Z **BIELSZOWIC.** Bezrobotni, zachęceni przykładem kolegów, którzy bez niczyjego pozwolenia na cudzych terenach kopią węgiel, wybrali się onegdaj kupą 800 ludzi do majątku Paniowy i zaczęli kopać ziemniaki i ładować je na furmanki. Przybyła policja odebrała im około 50 centnarów ziemniaków, 200 centnarów bezrobotni jednak wywieźli. Rabunki przybierają coraz większe rozmiary.

Z Pszczyńskiego.

W **TYCHACH** poświęcono w niedzielę, 16 października b. b. pomnik ku czci ś. p. ks. infułata Kapicy, zwanego apostołem trzeźwości, propagował bowiem gorąco abstynencję.

ZAWIŚĆ. W szopie przy tartaku Spendla Wincentego wybuchł w dniu 20 b. m. pożar, który jednak wczas zauważono i ugaszono. Na miejscu znaleziono snop słomy, oblany benzyną. Podpalacza szuka policja.

W **MIKOŁOWIE** położono kamień węgielny pod nowy gmach poczty.

— W ub. tygodniu zajęto na terenie Mikołowa 7 fur węgla z dzikich kopalń.

PIOTROWICE. Uważać na dzieci. 3-letnia Hanusówna Aniela chciała koniecznie przejść przez jezdnię przed nadjeżdżającym autobusem. Szofer, nie chcąc najechać dziecka, zatrzymał gwałtownie autobus, lecz ten został rzucony w bok tak silnie, iż pojazd uderzył o drzewo. Z ludzi wewnątrz autobusu nikt nie poniósł, autobus został jednak znacznie uszkodzony.

W **BRZEZINCE** w czasie nabożeństwa zapaliły się kwiaty na ołtarzu. Ogień ugaszono.

Z Rybnickiego.

W **MSZANEJ** zapaliła się stodoła od iskry z komina i spłonęła doszczętnie.

W **MOSZCZENICY** spaliła się stodoła Fr. Ledwonia wraz z tegorocznym zbiorem, szopą, warsztatem stolarskim wraz z narzędziami i motorem elektrycznym. Pożar wzniecił sam spszkodowany, chcąc uzyskać kwotę ubezpieczeniową.

— Do domu Pawła Klorka w **BEŁSZNICY** włamał się 14-letni chłopiec, lecz spłoszony zbiegł. Zdradził się jednak rychło, drzwi domu były bowiem świeżo pomalowane i chłopiec zbrudził się od farby.

W **CZERWIONCE** wydarzył się wypadek paraliżu dziecięcego. Zachorowało 6-letnie dziecko, które zmarło. Chorobę tę nazywają Heine Medina, dawniej jej nie znano. Wywołuje ją zarazek, który rzuca się na ośrodki nerwowe.

— Mieszkańcy **PRYSZOWIC** starają się o zaprowadzenie w ich gminie targów tygodniowych.

W **RYBNIKU** zasądzono Józefa Krótkiego na 6 miesięcy więzienia za kradzież 3900 zł na szkodę kolei.

PSZÓW. Do mieszkania Sowy Józefa wkradli się złodzieje w zamiarze obrabowania kasy ogniotrwałej. Kasa na szczęście była pusta i rozgoryczeni złodzieje zabrali, co wpadło pod ręce, między innemi 7 mtr. materjału, dwie obrączki ślubne i psa wraz z łańcuchem.

PODBURZE—TURZA. Abonentów z Podburza i Turzy zawiadamiamy, że w tych dniach ich odwiedzi nasz inkasent Kolondra. Bardzo prosimy o przygotowanie pieniędzy przynajmniej za kwartał.

Administracja.

Z Bielskiego.

ZBYTKÓW. W ubiegłym tygodniu przybył do nas komisarz ziemski celem wydobycia od parcelantów podpisów na deklaracje. W tutejszej gminie nikt deklaracji nie podpisał.

Z Cieszyńskiego.

— **Obwieszczenie.** Na podstawie art. I rozp. Wojewody Śląskiego z dnia 23 lipca 1928 r. L. Ad. I-566/11, dotyczącego zwalczania wścieklizny w powiatach graniczących z Czechosłowacją, zarządzam ze względu na stwierdzenie wścieklizny w gminie Wiśle okręg zapowietrzony, obejmujący gminy Wisła, Istebna, Jaworzynka, Koniaków, Ustroń, Brenna, Wałe i Wielkie Górki, Nierodzim, Lipowiec, Hermanice, Górne Kozakowice, Cisownica, Goleszów.

W okręgu zapowierzonym musza być wszystkie psy wiązane mocno na łańcuchach lub zamknięte w miejscach bezpiecznych i niedostępnych dla obcych psów. — Dopuszczalne jest prowadzenie psów na smyczy, jednak tylko o ile są zaopatrzone w bezpieczny kaganiec. — Psy owczarskie (pasterskie) wolne są od tych przepisów tylko podczas strzeżenia stad — zaś psy myśliwskie tylko w czasie polowania.

Przypomina się również postanowienie art. V powyżej wspomnianego rozporządzenia, według którego psy w całym powiecie cieszyńskim jako pogranicznym z Czechosłowacją muszą być zaopatrzone w znaki ewidencyjne.

Przekroczenia tych zarządzeń karane będą na podstawie postanowienia rozpor. VII rozp. Prezydenta Rzpltej Polskiej z dnia 22 sierpnia 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 77 poz. 673.

— Wydziały miast polskiego i czeskiego Cieszyna uchwaliły nazwać most główny w Cieszynie, łączący obydwa miasta, nazwać mostem ś. p. Żwirki i Wigury.

— Przed tut. Sądem okręgowym zakończyła się sprawa usiłowanego przekupstwa lekarza wojskowego Dr. Małkiewicza. Sąd skazał Józefa Rapaporta, Izaka Hirszfelda, Heinricha Elberga, Aleksandrę Kleiman i paru innych po 3 miesiące więzienia.

Ankieta w sprawie bezrobocia. Wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, absolwenci szkół wydziałowych, fachowych, średnich a nawet wyższych oraz bezrobotni pracownicy różnych rzemiosł, zamieszkali w powiatach i miastach Bielska, Cieszyna, Rybnika i Pszczyny zechcą łaskawie podać swój adres na kartce korespondencyjnej lub osobiście Karolowi Jurczekowi, zamieszkałemu w Cieszynie, ul. Stalmacha 12, celem przeprowadzenia ankiety. Chodzi o stwierdzenie rzeczywistego stanu i położenia bezrobotnej inteligencji płci obojga, wsi mast tak na Śląsku Cieszyńskim jak i w dwóch powiatach Śląska Górnego. Na podstawie wyników zostanie przeprowadzona akcja, aby każdy według swego wykształcenia, zdolności i zamiłowania mógł uzyskać stosowne stanowisko lub zajęcie.

Uwaga: Ponieważ nie wszyscy, a przedewszystkiem na wsi, czytają gazety, uprasza się tych bezrobotnych, którzy je czytają, aby w interesie wspólnym zawiadomili także współkolegów w swojem środowisku.

CIESZYN. Towarzystwa Hodowców Drobnego Inwentarza w Cieszynie urządza Wystawę-Przetarg drobiu rasowego (Rode Islandy), Karmazynów, Leghornów i Zielononóżek, oraz kdólików i innych zwierząt w dniach 3 i 4 grudnia b. r. w lokalu Hotelu pod Wołem w Cieszynie.

Udział w wystawie hodowców z poza obrębu Śląska Cieszyńskiego jest pożądany. Towarzystwo komunikuje, że za zakupione koguty ras popieranych przez Śląską Izbę Rolniczą, Izba Rolnicza będzie udzielała subwencji w wysokości 50% ceny kupna.

Informacyj udzielać będzie Komitet wystawowy, Cieszyn, Rynek 12 (Dom Narodowy). Pisemne zapytania kierować na ręce sekretarza p. Bołdyriwa. Zarząd.

Baczność emeryci! Dnia 6 listopada b. r. o godz. 10-ej odbędzie się miesięczne zebranie w sali Domu Narodowego. O liczny udział prosi — Zarząd.

W **CZ. CIESZYNIE** ujęto groźnego opryszka Szuścika, podejrzanego o współudział w zamordowaniu gajowego Fołdyny.

— Władze celne aresztowały dwóch przemytników Lancera i Ceglarza, przy których znaleziono pół kilograma kokainy.

BOBREK. Naczelnikiem Straży Pożarnej w miejsce p. Fr. Wojtka zosta p. Henryk Walarus.

Stan sprawy szałaśniczej. Jak wiadomo, góralom przyznano około 1 miljona złotych tytułem wynagrodzenia za odebrane góralom sałasze. Wypłacenie owego miljona może nastąpić tylko na ręce Związku Spółek Szałaśniczych. Obecnie Rada Wojewódzka po raz drugi zajmuje się projektem statutu Związku. Rada Wojewódzka po zbadaniu projektu przekaże go Sejmowi Śląskiemu do uchwalenia. Może górale doczekają się wreszcie uruchomienia owego miljona złotych. Ale kto im pokryje straty w odsetkach za lata 1928, 1929, 1930, 1931 i 1932. Jest to strata około 400.000 zł!

A Związek Górali z księdzem Grimem na czele przyrzekł korzystne załatwienie sprawy szałaśniczej...

Serdeczne podziękowanie składamy Firmie „Samopomoc" w Żorach za udzieloną nam zapomogę w sumie 1000 złotych.

Koch Helena, Zebrzydowice, na zawarcie związku małżeńskiego.

Hensler Marja, Bielsko, Wyspiańskiego 13, na pogrzeb.

Foltyn Wiktorja, Pielgrzymowice, na pogrzeb.

Kempny Paweł, Pielgrzymowice, na zawarcie związku małżeńskiego.

Oślizlo Marta, Skrzyszów, na narodziny dziecka.

Zarząd.

BŁADNICE. Parcelacja. W tutejszej gminie obywatele w przeszło połowie nie podpisali deklaracyj. Cena ziemi jest nie do przyjęcia.

Markłowice-Pogwizdów. P a r c e l a c j a. W tutejszej gminie obywatele-parcelanci nie podpisali deklaracyj.

RUDZICA. Parcelacja. Przybył do nas komisarz ziemski. Deklaracyj nie podpisalismy. B.

Stara Rozyna.

Nale moji mili ludeczkowie, na nie uwierzycie, co sie to wszycko robi na tym Bożym świecie. Tóż nic z tą kryzą sie nie naprawio. Sanacyj jyny fórt obiecuje, że sie to naprawi, a jyny ta szutora gospodarczo trwo i ani myśli sie kany wygzić. A tóż wóm ludziska od tej mankulije sie strasznie psują. Jak wóm czytocie gazete, to jyny tych złodzieji wszyndzi do sto djobłów, jyny kradną i rabujom kany jyny co. Ja i tóż wóm se prawiom ludzie, że przeca tak dali być ni może. Dyć baji „Gwiozdka" już też tego ni mógła zniyść i napisała o złodziejach sanacyjnych i owinyła w bawełne, ale jednak jom też skonfiskowali za to i tóż wóm pon redaktor terazykej są bardzo hyrni, że jich też roz pon cenzura zapisali.

Ja, a tóż wiycie moji mili ludeczkowie, to wóm nima jyny tak. To wóm sie tak wszycko psuje, że nie wiym, jaki to bedzie to żywobyci. Bo pomyślcie se. Tóż Talijan pomogo Germonowi a Germon djobłem topi i chce robić wojne. A Francus Germona dzierży za pyszczysko, a Anglik nie wiy, co robić. A tóż wóm chodzi o to, co by tych kanónów i tych flint było miyni i coby ludzie nie robili wojny i coby nie fabrykowali tych gazów czercich. I tóż wóm miało być rozbrojyni. Ale go nima, bo ty konferencje sie nie udały, a Germon prawi, że łon sie zbroić musi, bo chce dostać to, co

kiedysikej ukrod, a co musioł wrócić naspadek. Na widzieliście go, na tóż jak złodziejowi zbierymy, co ukrod, to łón prawi, że mo krziwde, na wiycie, toby sie kura śmiola. A potym jidzie o ty długi za wojne i tóż wóm tyn djobelnik Ameryka fórt chce na tych piniądzach siedzieć i ani mu sie śni, żeby kapke popuścić. I tóż wóm radzą i radzą nad poprawą, a jyny je coroz gorszy, bo jakóż mo być, kiedy żodyn nie chce popuścić, a każdy jedyn drugigo by w łyżce wody łutopił. I tóż wóm mądrzy ludzie prawiom, że bedzie źle, jeśli sie ci Talijanio, Germony i Angliczanio i Japon i wszycy nie łopamiętajom i nie bedom jinaczy śpiywać. Może sie stać, że sie spierom na kwaśne jabko i zostanie z nich jyny chwost. I tóż wóm zasikej Angliczan zwołuje wielki zgromadzyni wóliwa tego rozbrojynio a jyny tych wielkich i tóż sie wszycy boją, że zaś z tego nic nie bedzie, bo Germon nie chce żyć bez wojny i jyny sie zbroji. I tóż czert tam wiy, co sie stanie. U Germona są wolby i wszycko sie piere na zabity roz, nale tóż bezmała hitler kapke dostanie po galatach i insi bedom snoci po starymu, a germoński pułkowniki zasikej chcą regirować i robić wojne. Japon z Chinem też sie pierom i Japon dostoł naprane w tej Mandżuryji i tóż wóm tam je sądny dziyń. A tóż wiycie, jedyn prorok też ło tym pisze, co sie robi i prawi, że bedzie strasznie źle i że to pujdzie od zachodu słóńca na wschód a potym na połednie i że sie Talijanowi i Germonowi ludzie zbuntują i zrobią sie straszne czasy i że Europa sie bedzie trząść i że bedzie po ni. No wiycie, je to straszne, ale jak mo być dobrze, dy taki bezperactwa sie robią. Nale piekurniście. Na wom też muszym powiedzieć, że chłopiska sztrajkują naozajst i że jich mocka siedzi w kozie, bo wiycie, to je prociw kartelom, a sanacyja też prawi, że je prociw, jyny sie boji, żeby sie kartelom co nie stało, tóż chłopów ludowców, coby byli za strzejkem, to wóm styrczyli do budy i ani rusz, prawi se, nie do krzywdy zrobić kartelorzom i tóż wóm sanacyj je a kartele też sóm, ale nie wiymy, czy bedom, bo to je snoci jyny sztrajk taki łoto na prube, a jak przidzie sztrajk naozajst, to wóm bedzie cosi inszego i to se potym chłopi chyba już nie dajóm. Bo jo wóm też prawiym. Na czy to może być taki zdziyrstwo. Na tóż jo wóm tu kupię cynt ziymioków za pore złotych a na ty szróciska to jyny wol człowiecze i nigdy ni majóm dość ci kartelorze. A jyny ty kartele robią. Tóż łoto wóm snoci rząd sanacyjny chce, żeby sie szewcy skartelowali, a kowole też chcą snoci mieć taki pieróński kartel. A pón poseł Satara to wóm też snoci o tym kartelu myśli, jyny jeszcze nie wyskumoł, jak to mo być wykute i z czego. Jyny se prawi, że to bedzie kartel sanacyjny i że sie bedzie kuć jak sto, aż jiskry polecóm i wszyckich kowoli sanacyjnych nałozajst łoświecą. A był wóm też pon poseł od sanacyjnych kowoli na tym wielkim zgromadzyniu w Katowicach, kany sie to zebrała cało zgraja sanatorów i powstany i powstańcule też. I tóż wóm pón Sławek strasznie prawili i jyny wysypowali mądrości a jelita ta sanacyjno to wóm aż połykała każdóm mądrość. A pón poseł Witek prawili, że województwi śląski musi być większe, że muszymy zjeść Białą, Oświęcim, Żywiec i Dąbrowe, a że to je po to, coby sanatorzi mógli zamianować pore posłów z tych powiatów i coby z tym przeklętym korfanciorzym roz skóńczyć. Ci go mająm za skórą porzóndnie. Ja a tóż nie wieda, co to bedzie, ale kto wiy, czy tego nie zrobią, bo łóni autonomije nie chcą, chcą ją zeżrać. Ja tóż wóm tak tego posłochoł pón Satara i myśli se, że można jednak nie dobrze, żeby te autonomij posiekać na konski, bo powiado, cóż by to był za posel zymnie, jak by autonomije nie było, zaś bych musioł iść do kuźni, to bych wolół sanacyje popuścić, coby jyny posłowani były i pore tych grejcarów dyjet. Nale wóm tamyk naplytli i popili i narobili „radosnej twórczości" i smrodu ...a szli.

A tóż wóm łoto w Sejmie Ślóńskim bedom na porządku ustawy górnicze, okropnie złe na chłopy. I tóż wóm sie chłopiska mało bróniom, bo tamyk żodnego posła nimajóm i tóż sie nimo za nimi gdo ująć. Bo pomyślcie se, tż wóm chcą chłopów sprzedać barónóm węglowym, coby mógli z nimi robić, coby chcieli. Ani piosku swojigo chłop nie bedzie mógł sprzedać, jeżeliby mu pón nie pozwolił. A s płacynim to też je taki, chcieliby jak najmiyni. I taki wóm szpatne paragrafy w tej ustawie górniczej, że aż strach człowieka bierze. I to wóm sanatorzy i korfanciorze snoci chcą pomóc panóm od węgło. Na przeca to je szpatnie. Przeca Korfanciorz tego ni mo robić, bo chłopów szkoda, a chłopi przeca na niego głosowali a terazykej by jich chadecyja miała tak szpatnie wykiwać. Ale jo wóm prawię, chłopiska, nie dejcie se i wrzeszcie, bo was jinaczy pón poseł Dąbrowski i Chmielewski wydo panóm od węglo.

A z parcelantami to wóm też taki. Tóż jyny ta ziymeczka je strasznie drogo a noród sie burzy i nie chce podpisać deklaracji, bo sie boji, że wyjdzie na kurzy bóty. Bo pomyślcie se kany to przydzie, żeby za taki złe pole płacić więcej jak dwa tysiące za hektar. Ale to je wszycko wóliwa tej szpatnej ceny, jaką oszacowali ci kafable jak pón Gruszka. A terazykej ty chłopie zdechlnij, żodyn sie cie nie spyto, czy mosz z czego żyć. Ale jo wóm powiadom, chłopi, to sie musi naprawić.

Z ostatniej chwili.

(Telefonem z Krakowa).

Z Krakowa donoszą nam o NADZWYCZAJNEM UDANIU SIĘ STRAJKU ROLNIKÓW. Targi miejskie prawieże nie zostały obesłane, w niektórych okolicach strajk obejmuje ponad **90 rolników**. Nawet Kraków odczuł strajk chłopski bardzo mocno.

Aresztowania przywódców dalej trwają, pomimo że strajki są konstytucją dozwolone.

Równocześnie donoszą o MASOWYM STRAJKU w KIELECKIEM i innych okolicach ziem b. Kongresówki.

Strajk zwrócony jest nie przeciwko miastom, lecz przeciwko wysokim CENOM ARTYKUŁÓW SKARTELIZOWANYCH.

DWULICOWY WYROK TRYBUNAŁU RZESZY.

Trybunał stanu w Lipsku wydał następujący wyrok w sporze pomiędzy krajami związkowemi a rządem Rzeszy: Rozporządzenie prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca 1932 r. o przywróceniu bezpieczeństwa publicznego i porządku na obszarze Prus daje się pogodzić z konstytucją Rzeszy, o ile dotyczy to powołania kanclerza Rzeszy na stanowisko komisarza rządowego w Prusach i upoważnienia go do tymczasowego odebrania pruskim ministrom ich kompetencyj urzędowych i bądź przejęcia tych kompetencyj samemu, bądź też przekazania ich innych osobom, jako komisarzom rządu. Upoważnienie to jednak nie powinno się rozciągać tak daleko, aby odbierać pruskiemu rządowi lub jego członkom prawa zastępowania Prus w Reichstagu, w radzie państwa Rzeszy i gdziekolwiekindziej wobec Rzeszy lub wobec sejmu pruskiego, pruskiej rady państwa lub innych krajów związkowych. O ile wniosek w tym względzie nie będzie odpowiadał wymaganiom, zostanie on odrzucony.

Z wyroku tego wynika, że w Prusiech mogą równocześnie istnieć dwa rządy. Wyrok ten przyczynił się do jeszcze większego zamieszania stosunków w Rzeszy.

Ale dziwne wóm to je z takimi panami, co to siedzom, jak djobli w sanacji a robią łopozycyje. To wóm wygląda tak, jakby dostali wrzód na fyrnioku. Bo pomyślcie se. Tóż są tamyk u sanacyji, jak u taty i jedno słowo by było dość i parcelacyj by sie naprawiła. A czymu tego nie robią. Przeca pón prezydent robią każdy dziyń paragrafy i jedyn taki paragraf by zaroz wszycko naprawił. A tu podziwejcie sie, nic sie nie robi dło chłopów i borocy majóm rekurować i płacić jak djobli, a pón Płonka ji mza to robi kumedyje, bo pokazuje, jak sie robi łopozycyj, coby chłopom zaszklić łoczy i ogłupić jich do kóńca. Nale ludkowie, dyć se też dejcie pokój. Na tóż sanator abo niech siedzi cicho i nie robi bałamuctwa abo naprawi sprawe. Parcie jich, jeszcze nas bedom wyśmiywać i poszkrabki robić z nas chłopów i bab a już mómy dość. A ty sałasze to też tak. Nale sanatorzy, dyć jo wóm powiadom, tóż jyny róbcie już a zróbcie, a nie chwolcie sie już tak bardzo. Dyć wóm już wielebny pón z Istebnej downo chłopom prawili, że sałasze bedom, tóż czymu jich nie zrobili. A potym to powiadajóm, że chłopom nie szkodzą. Ale saałsy chłopi ni majóm, a kany są, to wiymy, sanacyj nom sałasy dać nie chce i chce nas wykwitować taką ołto siwulom.

Ja, tak wóm to je szpatnie wszyndzi i nic dobrego ludziom przynieść ni mogę. A ci sanatorzy to nas tak wykiwali, że to hruza. Ale mie sie zdo, że sie to jedyn roz zacznie pru ći sanacyj se porządnie pobeczy, bo wiycie ani jednej rzeczy dobrze nie zrobiła, wszycko popsuła i nawarzyła piwa szpatnego jak djobli. Precz ze sanacyjom.

Sprawy gospodarcze.

Giełda warszawska z dnia 25 października. Papiery państwowe: 4 proc. poż. inwestyc. zw. 96.50—96.75, 5 proc. dopoż. konwersyjna 40, 6 proc. poż. dolarowa 56. 4 proc. poż. dolarowa 50.60—50.70, 7 proc. poż. stabilizac. 53.75—53.50, 7 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zast. P. B. R. 94, 7 proc. listy zast. Banku Gosp. rKaj. 83.25, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94. 7 proc. obligacje Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. oblig. B. G. K. 94, 4 i pół proc. listy zast. Ziemskie Kredyt. 37.50. Tendencja dla pożyczek niejednolita.

Waluty: marka niem. nieof. 212, dolar poryw. 8.90 i pół.

Pożyczki polskie w N. Yorku: Pożyczka dolarowa 54.75, Dillonowska 60, stabilizacyjna 54, warszawska 42.50, śląska 41.25.

Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach dnia 24 października 1932 r. Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Ceny orjentacyjne. Żyto 17.50—18.00, pszenica jednolita 27—28, pszenica zbierana 26—27, owies jednolity 17.75—18.250, owies zbierany 16.75—17.25, jęczmień na kaszę 16.50—17.50, jęczmień browarny 23.50—24.50, groch pastewny 15.50—16.50, groch Victoria 24.50—27.50, mąka pszenna grysikowa 48—52, mąka pszenna 65% 39.50—41.50, mąka żytnia do 65% 26.35—27.00, mąka żytnia do 70% „sitkowa" 25.35—26.00, mąka żytnia razowa do 95% 24.35—25.00, otręby pszenne grube 10.25—10.75, otręby pszenne średnie 9.50—10.00, otręby żytnie 9.25—9.50, kuchy lniane 22.25—22.50, kuchy rzepakowe 15.50—16.50, kuchy słonecznikowe 46 proc. 18—19, ziemniaki jadalne 4.00—4.50. Ogólny obrót 872 ton. Usposobienie spokojne.

Śląski dobór owoców, zrewidowany i urzędowo polecony przez Śl. Izbę Rolniczą. — Rok 1930. Strefa A Podgórze Cieszyńskie: I. Dobór odmian handlowych.

a) Jabłonie. 1. Białe przeźroczyste, Klarówka, Inflandzkie; 2. Kronselskie; 3. Antonówka Jesienna; 4. Reneta Hensgena; 5. Reneta Landsberska; 6. Reneta Muhlhaut (Karmelicka); 7. Reneta Koksa Pomarańczowa; 8. Piękne z Booskop; 9. Bojken; 10. Grochówka Wielka; 11. Jonatan.

b) Grusze. 1. Lipcówka pstra; 2. Faworytka Klapa; 3. Bonkreta Williamsa; 4. Salisbury (Księżna Marjanna); 5. Bera Hardyego (Gellerts Butterbirne); 6. Księżna Wil liamsa; 7. Dobra Szara.

c) Śliwy. 1. Renkloda Ulena; 2. Kirka; 3 Wczesna z Bühlertal; 4. Anna Spät; 5. Wangenheima Wczesna; 6. Mirabela.

d) Czereśnie. 1. Wczesna Marchijska; 2. Koburska Majowa; 3. Hedelfingska; 4. Czarna Froma.

e) Wiśnie. 1. Lutówka (Doppelte Schattenmorelle); 2. Marela Królewska.

II. Dobór odmian amatorskich.

a) Jabłonie. 1. Różanka Wirgińska; 2. Lord Suffield; 3. Charłamowskie; 4. Śląska Papierówka (lokalna odmiana); 5. Głogówka (Hawthornden); 6. Peasgooda (Niezrównana Pisguda); 7. Malinowe Oberlandzkie; 8. Nowa Różanka Berneńska; 9. Reneta Baumanna; 10. Ontario; 11. Krótkonóżka królewska.

b) Grusze. 1. Krzywka (Clairgeau); 2. Dr. Lucius; 3. General Tottleben; 4. Esperena Pańska.

c) Czereśnie. 1. Królowa Hortenzja.

III. Odmiany do prób.

a) Jabłonie. 1. Głogówka (Hawthornden); 2. Grubonóżka Kriegera; 3. Poots Seedling; 4. Edelstein (Kamień szlachetny); 5. Kalwila z Adersleben; 6. Reneta Nowozelandska (Bismarck).

Grusze. 1. Bera Letnia angielska; 2. Zyfardka; 3. Hrabina Paryża.

Strefa B. Niziny Górnośląskie. I. Rozszerzony dobór odmian handlowych dla produkcji w masach.

a) Jabłonie. 1. Papierówka letnia (Białe przeźroczyste, Klarapfel); 2. Charłamowski (Oldenburg); 3. Antonówka Jesienna; 4. Possarts Nalivia; 4. Kardynał płomienisty; 5. Reneta Landsbergska; 6. Reneta Nowozelandska (Bismark); 7. Reneta Koksa Pomarańczowa; 8. Reneta Baumanna; 9. Piękne z Booskop; 10. Boikena; 11. Grochówka wielka; 12. Gliniak śląski; 13. Cesarz Wilhelm; 14. Żeleźniak czerwony.

b) Grusze. 1. Magdalenka letnia; 2. Lipcówka pstra; 3. Dobra szara; 4. Bonkreta Williamsa; 5. Dobra Ludwika z Avranches; 6. Faworytka Klapa; 7. Bera Boskąa; 8. Bera Amanli: 9. Salisbury (Princesse Marianne); 10. Bera Charneu; 11. Plebanka; 12. Bera Hardy (Gellert); 13. Bera Diela.

c) Śliwy. 1. Zimmera Wczesna; 2. Lowanka; 3. Wczesna z Bühlertal; 4. Wagenheima Wczesna; 5. Renkloda wielka zielona; 6. Mirabela z Nancy; 7. Węgierska włoska; 8. Jajowa z Britz; 9. Węgierka zwykła.

d) Czereśnie. 1. Koburska Majowa; 2. Kassina wczesna; 3. Wederowska wczesna; 4. Fromma; 5. Eltona; 6. Hedelfińska, Czarna najlepsza; 7. Księżcza duża (Grosse Prinzessinnenkirsche); 8. Schneidera późna Chrupka; 10. Büttnera późna czerwona Chrupka.

e) Wiśnie. 1. Ammarela Królewska; 2. Minister Podbielski; 3. Osthajmska; 4. Lutówka Duża (Grosse Schattenmorele).

f) Orzechy włoskie. 1. Papierowy; 2. Częstochowska Siewka Hoffmanna.

g) Brzoskwinie. 1. Amsden; 2. Wczesny Aleksander; 3. Pruszkowska (Prosskauer Pfirsich); 4. Żelazny Kanclerz.

h) Morele. 1. Węgierska Morela.

i) Agrest. 1. Wczesny z Neuwied; 2. Czerwony Triumf (Wiliams Industry); 3. Siewka Maurera; 4. Śliwkowy (Częstochowski). C. d. n.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Hainrych J., Jaworze. Ponieważ prenumerata jest zapłacona do 30 XII 1932 r., pozwalamy sobie przesłać Panu gazetę na nowo.

Kowala Jasienica. Pożyczki państwowe z roku 1920 już obecnie nie podlegają konwersji, wobec czego nie przedstawiają już obecnie wartości. Prosimy je sobie odebrać przy sposobności. — **J. Kob. Istebna.** Wysyłamy.

Zawiadamiam, że w dniu **5-GO LISTOPADA** b. roku o goz. 10 przed południem poseł **JAN BRODACKI** będzie udzielał porad prawnych w biurze „Śląskiej Gazety Ludowej" w Cieszynie. Do korzystania z porad prawnych są upoważnieni członkowie Str. Lud. i abonenci „Śląskiej Gazety Ludowej", „Gazety Rolniczej" i „Sztandaru Chłopskiego".

Sekretarjat Okręg. Str. Lud. w Cieszynie.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitregi, Cieszyn.